

SŁOWO WSTĘPNE

W 2009 roku Sojusz Północnoatlantycki celebrowe 60-lecie swego istnienia. NATO, jako jedna z nielicznych organizacji międzynarodowych, przetrwała próbę czasu: sprawdziła się w okresie zimnej wojny, gwarantując stabilność i bezpieczeństwo Zachodowi wobec zagrożenia płynącego ze strony ekspansywnego Związku Sowieckiego, który po 1945 roku zdominował i podporządkował naszą część kontynentu. Sojusz odnalazł się również w rzeczywistości po 1989 roku, uznawanym za symboliczną datę kresu dominacji Moskwy w Europie Środkowo-Wschodniej. Podejmując misje humanitarne i stabilizacyjne na Bałkanach, organizacja dała dowód dojrzałości jej członków. Jednocześnie siły NATO wystąpiły ze skuteczną akcją poza terytorium państw członkowskich.

Obie funkcje – obrony kolektywnej i zdolności podejmowania ekspedycji w imię wartości leżących u podstaw istnienia organizacji – stały się magnesem przyciągającym kolejne państwa do grona sojuszników. Stąd już trzy fale rozszerzenia NATO po upadku zimnej wojny – z 1999 roku (Czechy, Polska, Węgry), 2004 roku (Estonia, Litwa, Łotwa, Słowacja i Słowenia) oraz 2009 rok (Chorwacja i Albania). Okazuje się, że skazywany na przełomie lat 80. i 90. minionego wieku na obumarciu Sojusz jest organizacją atrakcyjną dla kolejnych państw, które, podobnie jak Rzeczpospolita Polska w latach 90. XX wieku, czynią wstąpienie do NATO ideą przewodnią własnej polityki zagranicznej.

Polska celebrowe, wraz z Sojuszem, 60-lecie organizacji, ale i swoją własną, również okazała rocznicę – 10-lecia członkostwa. W tym kontekście nasuwa się szereg refleksji związanych z naszym dotychczasowym wkładem do bieżących działań i obecnej kondycji NATO, jak i pytań o przyszłość organizacji. Wydaje się, że Polska dobrze przepracowała swój „staż”. Wciąż nazywani „nowymi członkami”, należymy jednak do najbardziej aktywnych twórców współczesnego oblicza Sojuszu.

Byliśmy i jesteśmy obecni we wszystkich misjach podejmowanych w ostatnim 10-leciu przez NATO. Nasi żołnierze zdali celująco egzamin z sojuszniczej solidarności, współpracy i odpowiedzialności za powierzone zadania. Możemy śmiało włączać się do dyskusji nad przyszłością Sojuszu, której zarys powinna wskazać nowa koncepcja strategiczna organizacji. Znak do rozpoczęcia prac nad tym węzłowym dokumentem dali przywódcy państw członkowskich na jubileuszowym szczycie NATO z okazji 60-lecia Sojuszu, 3-4 kwietnia 2009 roku w Strasburgu i Kehl.

Zanim jednak do tego doszło, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego podjęło prace nad polskim wkładem do koncepcji strategicznej. Odbyło się wiele spotkań w gronie ekspertów krajowych i zagranicznych. Jednym z nich było seminarium z udziałem doświadczonych dyplomatów włoskich – Sergio Balanzino i Guido Lenziego. Pierwszy był m.in. przez szereg lat Zastępcą Sekretarza Generalnego NATO. Z kolei G. Lenzi został przez nas poproszony o analizę propozycji prezydenta Federacji Rosyjskiej Dmitrija Miedwiediewa, który od 2008 r. zachęca do stworzenia nowego porządku bezpieczeństwa w Europie. Z podobnymi inicjatywami – zawsze z myślą o eliminacji NATO i aktywności Stanów Zjednoczonych z europejskiego krajobrazu – Moskwa wychodziła regularnie od dziesięcioleci (pierwszy raz w 1954 roku), sama koncepcja budowy szerszej struktury ponad i kosztem NATO jest zatem niemal tak stara, jak sam Sojusz. Guido Lenzi, jeszcze w 2008 roku był Stałym Przedstawicielem Republiki Włoskiej przy OBWE, stąd wniósł do naszej dyskusji perspektywę organizacji, która wedle wszelkich znaków na niebie i na ziemi podejmie trud dyskusji nad rosyjskimi propozycjami.

Głosy włoskich dyplomatów uzupełnił zaproszony przez BBN dr Przemysław Żurawski vel Grajewski, którego obciążyliśmy zadaniem wyłożenia polskiej wizji środowiska bezpieczeństwa w Europie. Mamy nadzieję, że w tym gorącym okresie refleksji nad kondycją bezpieczeństwa Starego Kontynentu, roznieconej na fali jubileuszu 60-lecia NATO, uwagi naszych gości będą dla Czytelników ciekawym i inspirującym rozszerzeniem pola namysłu nad strategicznymi interesami Rzeczypospolitej Polskiej.